

Krzysztof Brzechczyn

Czy filozofowie winni rządzić Unią Europejską? Próba odpowiedzi z środkowoeuropejskiej perspektywy¹

Aby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, trzeba najpierw odpowiedzieć, czym jest filozofia, Unia Europejska, Europa Środkowa i jaką rolę mogłaby ona spełnić w Unii Europejskiej.

1. Czym jest filozofia?

Poszukiwanie definicji filozofii samo w sobie jest już problemem filozoficznym. Według podręcznikowej definicji Arno Anzenbachera przyjmuję, że „filozofia jest krytyczną wiedzą rozumową o warunkach możliwości rzeczywistości doświadczalnej jako całości”². Jednakże próby zbudowania pełnego systemu filozoficznego są dosyć rzadkie w historii filozofii. Realni filozofowie specjalizują się w zazwyczaj w pewnych działach filozofii. Dla naszego tematu relewantne są takie dziedziny jak filozofia historii, filozofia polityki czy filozofia społeczna i tutaj – co też nie jest częste – zdobywają się na budowę syntezy – całościowego poglądy na badany przez siebie przedmiot zainteresowań.

¹ Jest to zaktualizowana wersja artykułu, który został pierwotnie opublikowany w języku angielskim w: Zdzisław Krasnodębski (red.) *Should Philosophers Govern the European Union?* Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej 2025. Pierwotnie artykuł został wygłoszony jako referat podczas konferencji „Czy filozofowie powinni rządzić Unią Europejską?” zorganizowanej przez prof. Zdzisława Krasnodębskiego, posła do Parlamentu Europejskiego z Wielkopolski i Grupę Europejskich Konserwatystów i Reformatorów w Parlamencie Europejskim, która odbyła się w dniach 4–6 grudnia 2023 r. w Swadzimiu.

² A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*. Kraków: UNUM 1992, s. 42.

Filozofowie – jak zauważył Karol Marks – występować mogą w dwóch rolach: interpretatora świata społecznego oraz praktyka dążącego do jego zmiany. W tym drugim przypadku wcielić się mogą w rolę ideologa, doradcy władcy, a nawet agitatora politycznego. Rozróżnienie tych dwóch ról społecznych jest ważne, gdyż czasami intelektualiści korzystając z autorytetu nauki pełnić mogą rolę zwykłych propagandzistów politycznych.

2. Czym staje się Unia Europejska?

Według informacji zawartej na oficjalnej stronie Unii Europejskiej (dalej jako UE) cztery główne instytucje decyzyjne, które kierują administracją Unii określają kierunek jej polityki i wpływają na proces stanowienia prawa, to: Parlament Europejski, Rada Europejska, Rada Unii Europejskiej i Komisja Europejska. Ponadto w całej UE działa 7 instytucji europejskich, 7 organów oraz ponad 30 agencji zdecentralizowanych. Wspomniane źródło wymienia organy czysto administracyjne, czyli 20 rozmaitych agencji oraz 4 służby międzyinstytucjonalne. Ogółem, w tym gąszczu instytucji pracuje około 60 tys. urzędników³. W całej wspólnocie widoczna gołym okiem jest:

- rosnąca biurokratyzacja,
- wzrost regulacji w sferze politycznej, *vide* rosnąca rola Komisji Europejskiej, oraz projekty przekształcenia UE w federację i zniesienie prawa weta,
- wzrost regulacji w sferze gospodarczej, *vide* Zielony Ład,
- wzrost regulacji w sferze kulturowej i obyczajowej, *vide* uznanie dostępu do bezpłatnej aborcji za prawo człowieka czy mechanizm przymusowej deportacji imigrantów do państw członkowskich.

Postawić można pytanie: czy warstwa eurobiurokratów emancypując się spod wpływu państw członkowskich staje się jedynie narzędziem w ręku największych państw członkowskich UE: Niemiec i Francji, czy też przekształca się w transnarodową klasę władców. W pierwszym przypadku proces ten doprowadzi do rosnącego sprzeciwu mniejszych państw europejskich wobec dominacji francusko-niemieckiego duopolu. W drugim przypadku wyłonienie się transnarodowej klasy władców prowadzić może do zmniejszenia autonomii obywateli nie tylko mniejszych państw członkowskich, ale również Francji i Niemiec: łatwiej kontrolować swoją suwerenną, a więc zależną od narodowych społeczeństw władzę w Berlinie czy Paryżu, niż eurowładzę w Brukseli.

Według klasycznego ujęcia Maxa Webera cechą definicyjną władzy realnej jest monopol stosowania przemocy na danym terytorium. Tymi prerogatywami

³ Rodzaje instytucji i organów. W: *Portal Unii Europejskiej* [Rodzaje instytucji, organów i agencji Unii Europejskiej, dostęp: 21 lutego 2026].

transnarodowa klasa władców (*in spe*) jeszcze nie dysponuje, lecz do niej wyrażnie dąży. Tak można interpretować pojawiające się raz po raz plany budowy europejskiej armii czy wspólna polityka obronna krajów UE.

Zauważmy, że zazwyczaj władza polityczna i aparat administracyjny w naukach społecznych opisywana jest jako:

- komitet zarządzający interesami właścicieli (marksizm),
- „nocny stróż” strzegący w interesie burżuazji zasad wolnego rynku (liberalizm),
- państwo opiekuńcze wyrównujące poprzez mechanizmy redystrybucji ekonomiczne nierówności (socjaldemokracja),
- strażnik i gwarant moralnego porządku (katolicka nauka społeczna).

Można jeszcze wyróżnić, mniej znane, podejście, wedle którego władza polityczna jest strukturą klasową generowaną przez nierówny dostęp do środków przymusu i posiadający własny specyficzny typ interesów⁴. W interesie władzy leży bowiem powiększanie zakresu własnej regulacji, czyli w tym rozumieniu władza służy sama sobie.

Dokonującej się centralizacji procesu podejmowania decyzji w UE nie należy zatem przedstawiać li tylko jako zagrożenia dla suwerenności Polski – czyli zmniejszenia zakresu regulacji politycznej władców państw narodowych kosztem władców (*in spe*) transnarodowych, lecz jako:

- zagrożenie dla wolności politycznej obywateli wszystkich krajów członkowskich, gdyż władza transnarodowa jest w mniejszym stopniu kontrolowalna niż władza narodowa, np. łatwiej zorganizować demonstracje przeciwko decyzjom „swojej władzy” w Berlinie czy w Paryżu, niż pojechać do Brukseli;
- obywatele Niemiec czy Francji będą mieli do czynienia z bardziej potężnymi „swoimi władcami” wzmocnionymi przez kształtującą się władzę transnarodową;
- centralizacja procesu decyzyjnego w skali UE nie rozwiąże problemów poszczególnych państw członkowskich, lecz tylko stworzy nowe. Przykładowo, odmienne położenie geopolityczne i ścieżka rozwoju historycznego poszczególnych państw UE wyznacza ich odmienne interesy geopolityczne oraz odmienną percepcję geopolitycznych zagrożeń;
- pogłębia się problem deficytu demokracji w UE polegający na tym, że niewybieralne bezpośrednio przez obywateli poszczególnych państw organy UE mają prymat nad wybieralną władzą poszczególnych państw narodowych.

⁴ Zob. np. Leszek Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*; t. III: *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*. Poznań: Nakom, ss. 7 – 14.

Zastanawiać się zatem można, jak przeciwdziałać centralizacji procesów decyzyjnych UE. Na rynku politycznym można znaleźć dwie propozycje:

- koncepcję Europy wielu prędkości oznaczające różne tempa integracji i przyjęcia euro;
- Europę ojczyzn, czyli obronę suwerenności państw narodowych – tak można interpretować zacieśniającą się przed wyborami do Parlamentu współpracę europejskich środowisk konserwatywnych, tak można rozumieć inicjatywę Conservative Political Action Conference w Budapeszcie.

Trzecią opcją, którą chciałbym rozważyć jest tworzenie regionalnych porozumień państw członkowskich, które przejmowałyby kompetencje brukselskiej centrali. W ten sposób wprowadzane regulacje nie miałyby charakteru paneuropejskiego, lecz miałyby swoje lokalne warianty i odmiany. Taką rolę mogłaby spełnić inicjatywa Trójmorza złożona w dużej mierze z krajów Europy Środkowej. Zanim przyjrę się tej inicjatywie nieco bliżej, nakreślę specyfikę tego regionu.

3. Czym jest Europa Środkowa⁵?

Granice. Wytyczenie dokładnych granic Europy Środkowej zawsze sprawiało kłopoty. W podziale równoleżnikowym przebiegającym według osi: Północ-Południe, ziemie należące do Europy Środkowej stanowiły część *Barbaricum* rozciągającego się na północ od Dunaju i na wschód od Renu. Po upadku Rzymu, monarchia Karola Wielkiego dała początek *Christianitas* – cywilizacji zachodniej. W X wieku po przyjęciu chrześcijaństwa jej częścią stała się Polska, Węgry i Czechy. Jednakże począwszy od XVIII wieku coraz bardziej upowszechniał się podział południkowy, dzielący kontynent na uprzemysłowiony Zachód i gospodarczo zacofany Wschód. W podziale tym Europa Środkowa była postrzegana jako część zacofanego gospodarczo Wschodu.

W XX wieku jednym z pierwszych, który popularyzował termin Europa Środkowa, był Joseph Partsch, autor wydanej w 1904 roku pod egidą berlińskiego Towarzystwa Środkowoeuropejskiego książki *Mitteleuropa*. Według niego granice Europy Środkowej miały być przede wszystkim granicami politycznymi obejmującymi Cesarstwo Niemieckie, Monarchię Austro-Węgierską, Holandię, Belgię i Szwajcarię, a na południu Rumunię, Bułgarię, Serbię, Bośnię i Czarnogórę. Tak nakreślony obszar Europy Środkowej miał być terenem ekspansji niemiecko-austriackiego kapitału. W okresie I wojny światowej ideę unii Austro-Węgier i Niemiec popularyzował Friedrich Naumann, autor wydanej w 1915 roku książ-

⁵ W tym rozdziale powtarzam – odpowiednio zmodyfikowane – argumenty z: Krzysztof Brzechczyn, *Mitteleuropa, Trójmorze czy Międzymorze? W poszukiwaniu miejsca Polski w Europie Środkowej*. „Wolni i Solidarni. Między Ideą a Praktyką 2023”, nr 2, 66 – 69.

ki *Mitteleuropa*⁶. W jego ujęciu region ten miał obejmować obszar rozciągający się od Morza Północnego i Bałtyku do Adriatyku i południowego krańca Niziny Naddunajskiej oraz obszary położone między dorzeczem Wisły i Galicją (w Austro-Węgrzech) a Wogezami i Jeziolem Bodeńskim. Ziemie te miały być scalone gospodarczo, a politycznie połączone sojuszem między Berlinem, Wiedniem i Budapesztem, w którym Prusy miały mieć zapewnioną dominację. Jednakże klęska państw centralnych w I wojnie światowej położyła kres planom dominacji Niemiec nad Europą Środkową, przynajmniej na czas jakiś.

Wspomniane względy historyczne, gospodarcze i geopolityczne sprawiają, że granice Europy Środkowej są rozmyte, a sam region wyodrębniany jest na podstawie trzech odmiennych kryteriów: geograficznych, historyczno-cywilizacyjnych i geopolitycznych. Pierwszy typ kryteriów bierze pod uwagę takie cechy jak: ukształtowanie powierzchni, klimat oraz faunę i florę. Do kryteriów historyczno-cywilizacyjnych zalicza się typ gospodarki i ustroju politycznego, model kultury oraz skład narodowościowy i wyznaniowy społeczeństw regionu. Wedle kryteriów geopolitycznych Europa Środkowa położona była na pograniczu imperiów: rosyjskiego, otomańskiego, prusko-niemieckiego i habsburskiego (austro-węgierskiego).

Innym źródłem trudności w zrozumieniu przeszłości i dnia dzisiejszego regionu Europy Środkowej jest historia poszczególnych środkowoeuropejskich społeczeństw. Modele i kategorie wypracowane do analizy przeszłości Europy Zachodniej z trudnością bowiem dają się stosować do historii Europy Środkowej. Wymieńmy je po kolei. Jest to system prawa książęcego tworzący odmienny model feudalizmu, wtórne poddaństwo, niestabilna państwowość oraz rozwój świadomości narodowej.

Feudalizm. Ziemie i ludy wchodzące w skład późniejszej Europy Środkowej nie zostały podbite przez Imperium Rzymskie. Z tego między innymi względu feudalizm na tych obszarach powstawał w sposób samoistny, na drodze rozpadu przedklasowych wspólnot rodowo-plemiennych i stąd różnił się znacznie od klasycznego feudalizmu zachodnioeuropejskiego wyrosłego z antycznych stosunków społecznych. W przeciwieństwie do Europy Zachodniej, w Europie Środkowej nigdy nie ukształtował się system wasalno-lenny. W Europie Środkowej ziemia była formalnie własnością panującego, a faktycznie dysponował nią aparat administracyjny. Klasą panującą w społeczeństwie prawa książęcego była grupa społeczna występująca w źródłach historycznych pod nazwą *nobiles*. Potęgą tej klasy społecznej zasadzała się na dysponowaniu środkami przymusu oraz środkami pro-

⁶ Polskie wydanie: Friedrich Naumann, *Mitteleuropa*, przeł. Kamil Markiewicz. Warszawa: Instytut Pileckiego 2023

dukcji, czyli ziemią. Jednostki rekrutujące się z tej klasy społecznej sprawowały urzędy w administracji państwowej⁷.

Obok ludności chłopskiej, zobowiązanej do różnych danin i posług na rzecz państwa, istniała kategoria ludności służebnej, zwolniona z podstawowych danin w zamian za wytwarzanie rozmaitych przedmiotów i pełnienie usług na rzecz państwa. Mówią o tym zachowane do dziś nazwy miejscowości, np. w Grotnikach wyrabiano groty do strzał, w Szczytnikach – tarcze, itp. Na podstawie zachowanych nazw miejscowości udało się zidentyfikować około 40 różnych specjalności, wśród których około połowę stanowiły umiejętności rzemieślnicze, które służyły zaspokojeniu potrzeb władcy i aparatu państwowego.

We wspomnianych krajach około 1/3 ogólnej wartości świadczeń było przeznaczane na uposażenie urzędników najniższego szczebla administracyjnego, co znacznie przewyższało dochody uzyskiwane z własnych majątków ziemskich⁸. Społeczeństwo prawa książęcego w XI-XIII wieku przekształciło się w społeczeństwo stanowe. W wyniku nadań immunitetowych instytucje kościelne i rycerstwo otrzymywały ziemię, władcy rezygnowali z przysługujących im praw do osiadłej ludności wiejskiej. Dopełnieniem przekształcenia systemu prawa książęcego w znany w Europie Zachodniej system stanowy była kolonizacja na prawie niemieckim i zakładanie miast na surowym korzeniu.

Wtórne poddaństwo. W XVI wieku nastąpił podział gospodarki europejskiej na rozwiniętą część zachodnią i zacofaną część wschodnią. Za granicę dwóch stref ekonomicznych uznaje się rzekę Łabę. Na wschód od niej ukształtował się system folwarczno-pańszczyźniany, zaś zachód od Łaby – powstawał kapitalizm. Rdzeniem systemu folwarczno-pańszczyźnianego było poddaństwo występujące w formie zależności osobistej, gruntowej i sądowej. Poddaństwo osobiste ograniczało wolność ludności chłopskiej, która bez zgody pana nie mogła opuszczać rodzinnej wsi, czy bez zgody pana wstępować w związki małżeńskie. Ponadto poddani oraz ich dzieci musieli pełnić służbę na dworze pana oraz wykonywać wskazane przez niego prace. Właściciel posiadał również prawo do sprzedaży chłopów bez ziemi. Poddaństwo gruntowe ograniczało swobodę rozporządzania przez chłopów użytkowaną ziemią, gdyż mogli być – w zależności od woli pana – jej pozbawieni. I wreszcie ostatni wymiar podległości feudalnej – poddaństwo sądowe uzależniało chłopą od władzy sądowej właściciela.

W Europie Zachodniej dominowało natomiast poddaństwo rozdzielone. Oznaczało to, że różne formy władzy nad chłopstwem podzielone były pomiędzy

⁷ Karol Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*. Wrocław: Ossolineum 1987, s. 129 – 132.

⁸ Karol Modzelewski, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*. Wrocław: Ossolineum 1987, s. 143.

różnych właścicieli: jeden posiadał władzę sądowniczą nad chłopem, drugi – gruntową, trzeci – osobistą. Na wschód od Łaby dominowało poddaństwo jednolite.

Kryzys państwowości. Narodziny systemu folwarczno-pańszczyźnianego były elementem całego łańcucha przemian przełomu XV i XVI stulecia⁹. W tym czasie uformował się międzynarodowy podział pracy: Europa Zachodnia specjalizowała się w produkcji manufakturowej i imporcie jej wyrobów do mniej uprzemysłowionych krajów, zaś społeczeństwa, w których uformowała się gospodarka folwarczno-pańszczyźniana – w produkcji i eksporcie surowców oraz płodów rolnych do krajów wyżej rozwiniętych. W Europie Środkowej konkurencja z zachodnią wytwórczością oraz izolacja chłopstwa od rynku wewnętrznego podkopała rozwój miast i mieszczaństwa.

Czechy i Węgry utraciły swoją niepodległość w wyniku klęski odniesionej w bitwie pod Mohaczem w 1526 roku. Czechy stały się wówczas częścią imperium habsburskiego, a wschodnia część Węgier – otomańskiego. W przypadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów bezpośrednie i pośrednie następstwa gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej podkopały stan finansów państwa, co było – obok postępującej anarchizacji ustroju politycznego – jednym z czynników kryzysu Rzeczypospolitej niezdolnej do wystawienia 100 tys. armii (na co stać było np. Austrię, Prusy i Rosję) i jej upadku pod koniec XVIII wieku.

Rozwój tożsamości narodowej. W Europie Zachodniej świadomość narodowa kształtowała się według modelu państwo – naród. Poddani monarchii stawali się jednocześnie członkami narodu, a procesy demokratyzacyjne sprawiały, że tożsamość narodowa była podstawą świadomości obywatelskiej.

Zakłócony rozwój państwowości w Europie Środkowej sprawiał, że tożsamość narodowa kształtowała się zasadniczo według modelu naród – kultura. Społeczeństwa Europy Środkowej i Południowej, pomijając „państwowe narody” Polaków i Węgrów, były społecznościami chłopskimi pozbawionymi własnych elit, które wykształcały się z opóźnieniem, dopiero w XIX wieku. Procesy narodotwórcze rozpoczynały się od fazy uświadamiania własnej etnicznej odrębności, wytworzenia rodzimej inteligencji i elit politycznych posługujących się językami narodowymi. Później elity narodowe formułują programy emancypacji i autonomii politycznej zakończone budową własnej państwowości.

W tej części Europy procesy narodowościowe zachodziły na dwóch poziomach. Z jednej strony wielonarodowościowe imperia Hohenzollernów, Habsburgów czy Romanowów usiłowały zgermanizować lub zrusyfikować dawne narody „historyczne” Europy Środkowej: Czechów, Węgrów i Polaków. Z drugiej strony,

⁹ Więcej na ten temat: Krzysztof Brzechczyn, *Odrębność historyczna Europy Środkowej Studium metodologiczne*. Poznań: Humaniora 1998.

środkowoeuropejskie narody „państwowe”, głównie Węgrzy i Polacy, próbowali utrzymać swoją hegemonię kulturową wobec tych narodowości, które własnych państw narodowych nie wytworzyły. Świadomość narodowa Słowaków, Rumunów, Serbów i Chorwatów kształtowała się w opozycji do madziaryzacji i germanizacji tych społeczeństw, zaś kształtowanie się świadomości narodowej Litwinów, Ukraińców i Białorusinów przebiegało w opozycji wobec kultury polskiej reprezentowanej na kresach przez szlachtę i inteligencję, jak i zabiegów rusyfikacyjnych państwa rosyjskiego.

Odrębne trajektorie rozwojowe państw regionu są źródłem odmiennej oceny tych samych wydarzeń i postaci. Np. car Aleksander II Romanow (1818–1881) w Polsce kojarzy się z pacyfikacją powstania styczniowego i surowymi represjami wobec jego uczestników. Dla Bułgarów car jest zwycięzcą w wojnie rosyjsko-tureckiej (1877–1878), która doprowadziła do odbudowy niepodległego państwa bułgarskiego po pięciu wiekach niewoli. W dowód wdzięczności dla rosyjskiego cara w 1907 r. w centrum Sofii postawiono pomnik Cara-Wyzwoliciela, który stoi do dziś. W 1889 roku podobny pomnik Cara-Wyzwoliciela postawiono na Jasnej Górze, lecz w 1917 roku rzeźba została zdemontowana.

4. Geopolityczne perspektywy Trójmorza

Inicjatywa Trójmorza obejmuje 12 państw Unii Europejskiej położonych między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym: Austrię, Bułgarię, Chorwację, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Polskę, Rumunię, Słowację, Słowenię i Węgry. Państwa te stanowią prawie jedną trzecią całkowitej powierzchni Unii Europejskiej, zamieszkałą przez prawie 112 milionów ludzi. W styczniu 2021 roku zainteresowanie udziałem w projekcie wyraziła Ukraina i Mołdawia; USA i Niemcy mają status obserwatorów.

Pierwotnie projekt Trójmorza neutralizować miał aktywność gospodarczą Chin. W 2012 roku Pekin wyszedł bowiem z inicjatywą – skierowaną pierwotnie wobec krajów Europy Środkowej, Bałkanów, a później Grecji – budowy Jedwabnego Szlaku 2.0. Celem przedsięwzięcia były inwestycje w infrastrukturę komunikacyjną, które zwiększyłyby obecność gospodarczą, a co za tym idzie wpływy geopolityczne Państwa Środka.

Jeszcze w okresie prezydentury Baracka Obamy rozpoczęły się prace koncepcyjne nad inicjatywą Trójmorza. Do pierwszego spotkania doszło we wrześniu 2015 roku. Pierwszy szczyt przywódców odbył się w sierpniu 2016 roku w Dubrowniku, podczas którego określono cele współpracy, głównie w sferze gospodarczej (energetyka, transport i cyfryzacja). W lipcu 2017 roku, za sprawą udziału w szczycie w Warszawie prezydenta USA Donalda Trumpa, projekt Trój-

morza zyskał większy rozgłos. Kolejne spotkania szczytu odbywały się w Bukareszcie (2018), Lublanie (2019), Tallinie (2020), Sofii (2021), Rydze (2022) i Bukareszcie (2023).

W latach 2016–2020, za czasów pierwszej prezydentury Trumpa, USA traktowały inicjatywę Trójomorza jako swoistą polityczną przeciwwagę wobec wpływów osi Berlin-Paryż i starych państw Unii. Choćby z tego powodu w okresie prezydentury Bidena USA w naturalny sposób wykazywały mniejsze zainteresowanie projektem, przynajmniej w wymiarze geopolitycznym. Niezależnie jednak od zmiennych nastrojów administracji Białego Domu, przekształcenie Trójomorza w rodzaj swoistej geopolitycznej przeciwwagi dla starych państw Unii Europejskiej wydaje się być na razie mało lub zgoła nierealne. I to co najmniej z trzech powodów.

Po pierwsze wydaje się, że po zwycięstwie Trumpa w 2024 roku USA nie wracają do wspierania idei Trójomorza stawiając na stosunki bilateralne z poszczególnymi państwami regionu¹⁰. W zasadzie jedynym najbliższym pod względem ideowym i geopolitycznym (ze względu na zapatrywanie się na konflikt rosyjsko-ukraiński) sojusznikiem USA w Europie Środkowej stały się Węgry. Po drugie, w Polsce w wyniku zwycięstwa Koalicji Obywatelskiej w 2023 roku, rząd Donalda Tuska stawia na stopniową wyprzedaż – w zamian za dostęp do rozmaitych środków finansowych zawierających mechanizm warunkowości (w formie KPO czy SAFE) – suwerenności Unii Europejskiej i za współpracę z Niemcami. Trójomorze (czy nawet Grupa Wyszehradzka), jako narzędzie upodmiotowienia Polski w polityce zagranicznej, nie jest mu do niczego potrzebne. Zwycięstwo Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich w 2025 roku może jedynie spowolnić ten proces, lecz nie zahamować. Ponadto, trzeba sobie trzeźwo zdawać sprawę, że Polska – największy kraj Trójomorza – jest mimo wszystko zbyt słaba, by móc (38 mln ludności na 112 mln) być samodzielną – bez wsparcia USA – siłą napędową regionalnej współpracy gospodarczej.

Po trzecie wreszcie, przededefiniowanie relacji z państwami starej UE i strukturami samej UE musiałoby leżeć w interesie najważniejszych przynajmniej państw dwunastki. W tym celu w poszczególnych państwach Międzymorza musiałby się wytworzyć w tej kwestii konsensus ponad podziałami, aby ta zmiana kursu politycznego była trwała. Rozbieżności i sprzeczności pomiędzy krajami Trójomorza (*vide* konflikt pomiędzy Czechami a Polską w sprawie Turowa, stanowisko Węgier wobec konfliktu na Ukrainie) jest zbyt wiele, aby Trójomorze mogło odegrać taką rolę.

¹⁰ Krzysztof Brzechczyn, *Trójomorze a zmiana paradygmatu amerykańskiej polityki zagranicznej*. „Wolni i Solidarni. Między Ideą a Praktyką” 2025 nr 1 (9), s. 35–38.

Dowodzi tego przykład głosowania w sprawie zakazu sprzedaży samochodów z silnikami spalinowymi od 2035 roku, pokazuje, jak trudno taką większość stworzyć. Polska przez wiele miesięcy sprzeciwiała się zakazowi. Później dołączyły Czechy, Rumunia, Węgry i Słowacja, a po zmianie rządu – Włochy. Dopiero groźba zablokowania wprowadzenia zakazu przez Niemcy w marcu 2023 roku pozwalała stworzyć tzw. mniejszość blokującą na poziomie Rady Europejskiej (stanowi ją przynajmniej 5 krajów, które zamieszkuje przynajmniej 35 proc. ludności UE). Gdy po trzech tygodniach Franz Timmermans zapowiedział zmianę rozporządzenia umożliwiającą rejestrację samochodów z silnikami spalinowymi spalającymi paliwa syntetyczne, co było korzystne dla gospodarki niemieckiej, kraj ten wycofał swój sprzeciw. Przeciwko nowemu rozporządzeniu Rady Europejskiej głosowała jedynie Polska, a Bułgaria, Rumunia i Włochy wstrzymały się od głosu. O sprawie Mercosur nie ma co nawet wspominać.

5. Perspektywy

Choć w wyborach 15 października 2023 roku Prawo i Sprawiedliwość zdobyło najwięcej mandatów w sejmie, to koalicja złożona z Platformy Obywatelskiej, Lewicy i Trzeciej Drogi (która w momencie pisania tych słów właśnie się rozpada) utworzyła rząd. Premier Donald Tusk¹¹ zapoczątkował odwrót od budowy makroekonomicznych i mających jednocześnie znaczenie geopolityczne inwestycji, np. budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. W dobitny sposób aspiracje rządzącej obecnie w Polsce ekipy przedstawił Bartłomiej Sienkiewicz, (były już) minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego w rządzie Donalda Tuska, który zanim został ministrem, inspirowany teorią Wallersteina, powiedział:

Moim zdaniem jesteśmy krajem peryferyjnym. Na taką rolę skazała nas historia, czy raczej nasi przodkowie, którzy nie byli w stanie wytworzyć w czasie I Rzeczypospolitej rzeczywistej wagi i siły politycznej trwałości. Jesteśmy zależni od innych centrów i musimy brać to pod uwagę przy kształtowaniu swojej agendy w stronę stopniowego bogacenia oraz rozwoju stosunków społecznych¹².

Na pytanie postawione w tytule konferencji trudno jest zatem jednoznacznie odpowiedzieć. Wszystko zależy o jakich filozofach i o jakiej Unii Europejskiej

¹¹ Analiza wyników wyborów, zob.: Jerzy Żurko, „Powyborcze refleksje”. *Wolni i Solidarni. Między Ideą a Praktyką. Kwartalnik Społeczno-Polityczny*, 2023, nr 3, s. 7–22.

¹² „Nasi przodkowie skazali nas na peryferyjność”. Z Bartłomiejem Sienkiewiczem rozmawia Krzysztof Mazur, 15 czerwca 2018. W: *Klub Jagielloński* [Nasi przodkowie skazali nas na peryferyjność, dostęp: 21 lutego 2026].

mówimy. Wydaje się, że centralizacyjna ścieżka, jaką zmierza Unia Europejska w obecnym kształcie sprawia, że oddanie jej we władanie filozofów niewiele pomoże. Pewną alternatywą byłaby decentralizacja procesu decyzyjnego i autonimizacja niektórych przynajmniej regionów względem brukselskiej centrali, lecz – jak widać – elity władzy w poszczególnych państwach członkowskich są w tej mierze podzielone, gdyż – jak to jest w przypadku polskim – w pełni odpowiada im wasalna rola kompradorskich elit.

Krzysztof Brzechczyn – profesor nauk humanistycznych zatrudniony na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych IPN w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: filozofia historii, filozofia polityki, filozofia społeczna, historia myśli politycznej, historia najnowsza, teoria i metodologia historii. Autor pięciu książek i redaktor dwudziestu dwóch prac zbiorowych; ostatnio opublikował: *Umysł solidarnościowy. Geneza i ewolucja myśli społeczno-politycznej „Solidarności” w latach 1980–1989* (Warszawa/Poznań 2022).

WOLNI I SOLIDARNI

MIEDZY IDEA A PRAKTYKA

Kwartalnik Społeczno-Polityczny

ZIMA 2025 nr 4 (12)





Wolni i Solidarni
Między Ideą a Praktyką
Kwartalnik Społeczno-Polityczny
Zima 2025 nr 4 (12)

ISSN 2956 – 6150

© Copyright by Fundacja OTACZAJ BLASKIEM

Redaguje zespół:

Krzysztof Brzechczyn (redaktor naczelny)

David Darchiashvili, Paweł Falicki, Iwo Greczko, Sławomir Magala,
Jakub Nakoneczny, Jerzy Żurko

Stali współpracownicy:

Blanka Ciborowska, Teresa Grabińska, Grzegorz Klonowski

Adres Redakcji:

redakcja@czasopismo-wis.pl

www.czasopismo-wis.pl

Wydawca:

Fundacja OTACZAJ BLASKIEM

Zawieprzycka 8L, 20-228 LUBLIN

www.otaczajblaskiem.pl

Egzemplarz kwartalnika można otrzymać pocztą wpłacając na rachunek Fundacji OTACZAJ BLASKIEM **PL43 1020 3176 0000 5402 0277 9163** darowiznę w wysokości co najmniej 25 złotych. W komentarzu do przelewu prosimy umieścić tekst "na cele statutowe" oraz adres wysyłki.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skracania tekstów i opatrywania ich własnymi tytułami.

Numer zamknięto 28 lutego 2026 r.

Projekt okładki: KRUMIR Mirosław Kruk

Druk: MULTIPRESS, Lublin

Spis treści

<i>Od redakcji</i>	5
--------------------------	---

Fakty i komentarze

Przemysław Szulgit, <i>KSeF – Ksenofobiczno-Socjalistyczna Eksterminacja Firm albo bezradnik o digitalizacji dla naiwnych</i>	7
O swobodę badań. Prof. Andrzej Zybertowicz w rozmowie z Martą Morawiecką	13

Polska – ale jaka?

<i>Dekodowanie demokracji. Biurokratyzacja, populizm, centralizm i sztuczna inteligencja. Debata z udziałem Sławomira Magali, Andrzeja Zybertowicza i Jerzego Żurko</i>	19
---	----

Idee i polityka

Teresa Grabińska, <i>O znaczeniu solidarności w nowym humanizmie: ku prozopocentryzmowi</i>	52
---	----

Rosja i Europa Środkowa

Krzysztof Brzechczyn, <i>Czy filozofowie winni rządzić Unią Europejską?</i> <i>Próba odpowiedzi z środkowoeuropejskiej perspektywy</i>	63
Ludek Bednář, Jaromír Piskoř, Maciej Ruczaj, Mirosław Jasiński, <i>Meandry solidarności międzynarodowej</i>	74
Grzegorz Klonowski, <i>Wojna na Ukrainie widziana z perspektywy</i> <i>Grupy Wyszehradzkiej</i>	88

Historia najnowsza

Paweł Falicki, „Opinie/Názory”. <i>Przyczynek do historii działań</i> <i>Solidarności Walczącej poza granicami PRL</i>	99
---	----

Recenzje i omówienia

Sławomir Magała, <i>Trzecie drogi</i>	106
---	-----

Summary

<i>Table of Content, Summaries and Keywords of Kwartalnik Społeczno-Polityczny</i>	
<i>Wolni i Solidarni. Między Ideą a Praktyką,</i>	
<i>no. 1(9), Spring 2025</i>	112
<i>no. 2(10), Summer 2025</i>	117
<i>no. 3(11), Fall 2025</i>	122
<i>no. 4(12), Winter 2025</i>	126